

Osiem lat kolonii karnej dla Ulukajewa: demonstracja bezwzględności Kremla

Iwona Wiśniewska

15 grudnia sąd rejonowy w Moskwie uznał Aleksieja Ulukajewa, byłego ministra rozwoju gospodarczego Rosji, za winnego wzięcia łapówki w wysokości 2 milionów USD w zamian za wydanie pozytywnej opinii pozwalającej państwowemu koncernowi naftowemu Rosneft' przejąć 50,08% akcji koncernu Basznieft'. Sąd uznał, że przedstawiony przez prokuraturę materiał dowodowy w pełni potwierdza popełnienie przestępstwa przez Ulukajewa. Były minister został skazany na 8 lat kolonii karnej o zaostrzonym rygorze oraz 130 mln rubli (ponad 2 mln USD) grzywny.

Wcześniej sąd przyjął materiał dowodowy przedstawiony przez prokuraturę i zaakceptował odmowę pojawienia się w sądzie głównego świadka w sprawie – Igora Sieczina, prezesa Rosnefti, od którego Ulukajew miał domagać się łapówki.

Komentarz

- W rosyjskich realiach wytyczne dla sądu dotyczące wyroku w sprawie, w którą zaangażowane są wysoko postawione osoby w państwie, musiały pochodzić z Kremla. *De facto* uznanie Ulukajewa za winnego zapowiedział sam prezydent Władimir Putin już 14 grudnia, w trakcie konferencji prasowej, odnosząc się ze zrozumieniem do postawy Sieczina w trakcie procesu i popierając stanowisko oskarżenia. Wyrok nie jest prawomocny, ale nie należy się spodziewać jego istotnego złagodzenia w wyższej instancji.
- Wyrok w sprawie Ulukajewa ma charakter polityczny i jest demonstracją ze strony Kremla, skierowaną przede wszystkim do bardziej liberalnej części szerszej elity rządzącej. Ma on pokazać bezwzględność Kremla, bezkarnie naruszającego prawo i ma za zadanie ukrócenie dyskusji na temat zasad formalnej i nieformalnej redystrybucji aktywów i korzyści wśród elity. Wyrok ma na celu zastraszenie tej części elity, która próbuje kontestować umacnianie wpływów głównych postaci rosyjskiego systemu władzy, w szczególności Igora Sieczina. Planowane przez prezesa Rosnefti akwizycje w sektorze naftowym spotykały się z krytyką nie tylko części tzw. bloku ekonomicznego rządu, do której należał minister Ulukajew (liberalne skrzydło elity rządzącej), ale także ze strony innych państwowych i prywatnych firm energetycznych. Tym samym surowy wyrok dla Ulukajewa z pewnością ograniczy możliwości lobbingsowe konkurujących z Sieczinem grup interesów (głównie koncernów energetycznych).

- Wyrok potwierdza umacnianie pozycji w elicie rządzącej Igora Sieczina – prezesa Rosniefti, inspiratora sprawy przeciwko Ulukajewowi. Wyrok dla Ulukajewa stawia tym samym pod znakiem zapytania zachowanie nawet pozorów równowagi w rosyjskiej elicie władzy – pomiędzy bliskimi Putinowi zwolennikami zaostreżania kontroli państwa i wzrostem jego represyjności, którzy jednocześnie traktują państwo jako łup, a tymi, którzy z pobudek pragmatycznych usiłują zwiększyć efektywność funkcjonowania państwa i gospodarki. Potwierdza to także brak perspektyw jakichkolwiek reform obecnego systemu władzy w Rosji.

Iwona Wiśniewska, współpraca: Maria Domańska, Szymon Kardaś, Marek Menkiszak